№ 4. Kraków 6 Stycznia — Wtorek. Rok 1857.

CZAS

Dziennik wychodzi co dzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świętach.
Dodatek miesięczny wychodzi z ostatnim dniem każdego miesiąca.

Przedpłata na Dziennik „Czas“

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 16	rocznie	złr. 20
półrocznie	„ 8	półrocznie	„ 10
kwartalnie	„ 4	kwartalnie	„ 5
miesięcznie	„ 1 kr. 30	miesięcznie	„ 2

Przedpłata na Dziennik „Czas“ z Dodatkiem

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 26	rocznie	złr. 30
półrocznie	„ 13	półrocznie	„ 15
kwartalnie	„ 7	kwartalnie	„ 8

Na sam „Dodatek“ prenumerować niemożna.

Przyjmują się do umieszczania w Inseratach.
OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp za opłatą:
Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr., za następne po 2 kr.
Do każdego inseratu załączone być winno 10 kr. na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.
Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Bióra Expedycyi *Czasu*.
Listy reklamacyjne nieopieczętowane nielegają frankowaniu
Listy niefrankowane nieprzyjmują się.
Numer pojedynczy dziennika kosztuje 5 kr.

Kraków 5 stycznia.

Dzień który zamykał rok ubiegły, otwierał konferencye w Paryżu; dzień 31 grudnia r. z., dzień ś. Sylwestra papieża. Czy jest jakowaś szczęśliwa wróżba w wyborze tego patrona dla nowych konferencyj? Tiara papieska jest godłem błogosławieństwa *Orbi et Urbi*, godłem chrześciańskiego pokoju dla całego świata w imie wiary Chrystusa i miłości bliźniego. Czy polityka przybierze ten zbawienny i prawdziwie skuteczny bo niemylny kierunek, który jedynie doprowadzić może do rzeczywistego pokoju i szczęścia ludów? Odpowiedź leży pod zasłoną przyszłości, Nie potrafią jéj przedrzeć najgorętsze życzenia — a chwila obecna nic jeszcze rokować nie pozwala.

O ile wiadomo, pierwsze posiedzenie konferencyj trudniło się kwestyą Bołgarską, wysp Wężowych i tak zwaną *deltą* utworzoną przez ujścia Dunaju. Bołgrad ma należeć do Mołdawii, wyspy Wężowe do Turcyi, delta ustąpiona przez Rosyan ma być przyłączoną do Mołdawii. Rosya w zamian za Bołgrad ma otrzymać pewną część terytoryum mołdawskiego. Wszystko to miało być ułożone z góry między mocarstwami. Konferencya przystąpiła do gotowego. Szło tylko o podpisanie protokułu. Ale jak łatwo było przewidzieć, po usunięciu téj trudności tyczącej się odgraniczenia Mołdawii, wystąpiła tem wyraźniej kwestya ewakuacyi Księstw i morza Czarnego. Według korespondencyj paryskich, bo pewnego nic dotąd niema, Anglia nieodpowiedziała stanowczo i konferencye odroczyły się do 3 stycznia. Na nicby się nieprzydało czynić wnioski, skoro podstawą do nich są tylko domysły. Dopiero po ogłoszeniu protokółów konferencyj rozpatrzeć się będzie można, jak dalece to nowe dzieło dyplomatyczne uprościło kwestyę wschodnią, jak dalece posunęło wykonanie traktatu z 30 marca r. z. Trybunał europejski jest zebrany i obraduje — nie można przesądzać jego wyroków. Dopóki dekretu nie ogłosi — sprawa jest na tym samym stopniu....

W kwestyi neufchatelskiéj ogłoszono kilka dokumentów z jednéj i z drugiéj strony. Zgromadzenie związkowe zebrało się na d. 27 grudnia, mesaż prezydenta rady związkowéj bardzo był jasny i umiarkowany, Nota gabinetu pruskiego z 28go grudnia do mocarstw które podpisały protokół londyński z 1852 (podajemy ją poniżéj, a pisze o niéj także ze zwykłą sobie trafnością korespondent nasz berliński) również jasna i umiarkowana Ale sprawa niepostąpiła ani kroku. Szwajcarya chce uwolnić więźniów ale pod warunkiem, aby kwestya neufchatelska zwiniętą raz na zawsze została; Prusy chcą uwolnienia bezwarunkowego, aby do negocyacyi przystąpić. Szwajcarya się zbroi — Prusy oświadczają, że już uzbroiły się. Ale Szwajcarya nie rozpocznie procesu dopiero 19go stycznia, a Prusy nierozpoczną kroków nieprzyjacielskich dopiero 15go t. m. Czternaście dni więc pozostaje na interwencyą mocarstw w téj sprawie. Czy to dosyć? niewiemy. Ale to wiemy, że przed czternastu dniami przedstawialiśmy niebezpieczeństwa jakiemi grozi wojna z Szwajcaryą, że przed ośmiu dniami pisaliśmy, iż pogłoskom wojennym nie trzeba dowierzać dopóki Austrya ostatniego słowa niewyrzecze. Tego samego zdania jesteśmy dziś jeszcze. W zdaniu naszem potwierdza nas jeszcze wiadomość tycząca się otrzymanego pozwolenia przez Prusy do przeprowadzenia wojsk swoich przez kraje niemieckie. Piszą że Wirtemberg i Baden udzieliły tego pozwolenia, a z drugiéj strony, że Austrya oświadczyła, iż tylko Związek niemiecki może takowego pozwolenia udzielić. Rzecz to nader ważna w téj sprawie. Tymczasem Szwajcarya wysłała p. Furrera do Frankfurtu, a p. Barmann poseł szwajcarski w Paryżu po rozmowie z cesarzem Napoleonem udał się do Berna po nowe instrukcye i z takowemi wrócił do Paryża. Negocyacye przeto ciągną się daléj — ale sprawa jest na tym samym stopniu...

W Neapolu zupełna jak piszą cisza, niktby się nie domyślił, że stósunki zerwane między tem państwem a Francyą i Anglią. Sprawa jest w téj chwili jak to mówią w odstawce — ale zawsze na tym samym stopniu...

Sprawa perska także nieco ucichła, niemasz żadnych ważnych wiadomości. Nic dziwnego, że Rosya głosu nie zabiera w obec konferencyj paryskich. Tymczasem Anglia coraz więcéj w Azyi zatrudniona: bombardowanie Kantonu wywoła zapewne wojnę z Chinami i przyniesie niewątpliwą korzyść dla handlu angielskiego na przyszłość, lubo sądząc z dzienników angielskich, w téj chwili zajście to jest bardzo niokorzystne.

Na tem możemy skończyć sprawozdanie nasze tygodniowe, pierwsze w tym nowym roku. Horoskopu z niego wyciągnąć niepodobna. Sytuacya polityczna jest taka, że wszystko jest prawdopodobne — nawet pokój. Dziwne zawikłanie oddali może wszelkie gwałtowne rozwiązanie. Europa nie wiedząc jak wyjść z tego zawikłania — pozostanie w niem. Główną zaś cechą tego stanu zdaniem naszem jest, że nikt ani chwili tak na przyjaciół jak nawet na nieprzyjaciół rachować nie może.

Korespondencya Czasu.

Berlin 3 stycznia.

† Wczorajsza *Korespondencya pruska* zamieściła w sprawie neufchatelskiéj nieznaną dotąd depeszę tutejszego gabinetu z dnia 28 grudnia, wystósowaną do posłów pruskich przy dworach paryskim, londyńskim, wiedeńskim i petersburskim (patrz „Niemcy“). Celem depeszy téj jest oznajmienie czterem mocarstwom pierwszego rzędu, że Prusy, skończywszy wszystkie przygotowania do postawienia wojska swego na stopie wojennéj, chcą dać jeden jeszcze dowód umiarkowania swego, gdy termin wydania rozkazu do poruszenia oraz do wymarszu armii odraczają do 15go b. m. Prusy chcą mocarstwom europejskim i Szwajcaryi zostawić czas, pierwszym do uczynienia ostatnich kroków pośredniczych, aby sprawę w dobry sposób załatwić, drugiéj do ostatecznego nad żądaniem Prus namysłu. Prusy obstają przy swém żądaniu, aby więźniowie bezwarunko i bez sądu byli wypuszczeni. Gdyby władze szwajcarskie wcześniejszém oddaniem oskarżonych pod sąd uprzedzić chciały powyższy termin, Prusy nie będą się wtedy czuły obowiązane do zastósowania się do niego. Jeżeli zaś władze szwajcarskie uczynią zadosyć żądaniu Prus, monarcha ich, nie zmieniając dotychczasowego umiarkowania, przyjmie od mocarstw europejskich projekta załatwienia, które, dyktowane potrzebą czasu, godne będą zarówno tego, który je czynić będzie, jak i tego, który je ma przyjąć. Taka jest w skróceniu treść depeszy, każąca się dość wyraźnie spodziewać, że konflikt grożący wojną będzie w dobry sposób załatwiany. Z przytoczonego przezemnie na końcu punktu trzeba się nawet domyślać, że Prusy gotowe są zrzec się praw swych do Neufchatelu, jeżeli tego od nich w interesie pokoju mocarstwa europejskie domagać się będą. Idzie teraz o to, aby Szwajcarya powzięła przekonanie, że mocarstwa europejskie to uczynią. Szwajcarya pragnie, aby się mocarstwa wyraźnie do tego zobowiązały, co jeśli uczynią, jak to wiadomości wczorajsze zdają się potwierdzać, sprawę będzie można wtedy uważać za załatwioną. Prusy zrobią koncesyą nie Szwajcaryi lecz Europie, nie w odwet za wypuszczenie na wolność więźniów, lecz w interesie powszechnego pokoju, nie z przymusu, lecz z dobréj woli powziętéj w radzie mocarstw. Koncesya Prus będzie miała imię i wartość ofiary, jaką niekiedy najpotężniejsze mocarstwa przynoszą dla wyższych i ogólniejszych interesów, jaką niedawno temu przyniosła i Rosya, zrzekając się licznych praw swoich na południu, pokojowi europejskiemu. W tak zaszczytnych zasad powłokę ubrana sprawa neufchatelska zadowoli w załatwieniu swém honor i interes obu stron, i dyplomacya nabędzie nowego prawa do wdzięczności Europy, że załatwiła konflikt tak groźny bez krwi rozlewu. Że do tego przyjdzie, nikt tu już prawie nie wątpi, a pewność leży najprzód w umiarkowaniu Prus, podtrzymywaném przez rady Austryi, powtóre w konieczności bycia na pogotowiu w innéj, ważniejszéj dla Prus i Niemiec całych sprawie, która w téj właśnie chwili groźniejszą, aniżeli się spodziewano, przybrała postać. Mówię o sprawie holsztyńsko-lauenburskiéj.

Doniesiono wam już, że rząd duński odmownie odpowiedział na żądania austryacko-pruskie. *Korespondencya pruska* pospieszyła z zaprzeczeniem téj wiadomości, jak zaprzeczyła odroczenia terminu mobilizacyi, chociaż wczoraj sama o odroczeniu tém doniosła. Prawdą tylko jest, że odpowiedź duńska dotąd do Berlina i Wiednia nie jest przesłaną, ale i *Kreuzzeitung* nie wątpi o jéj odmownym charakterze. Nadeszłe tu wiadomości z Kopenhagi każą się domyślać, że właśnie konflikt Prus z Szwajcaryą przyczynił się głównie do tego śmiałego postanowienia Danii, aby państwom niemieckim nie zrobić żadnéj koncesyi. Jeżeli konflikt z Szwajcaryą nie będzie szybko załatwiony, Prusy mogą się wkrótce ujrzeć w dość trudném położeniu, które dla kraju nie byłoby wcale pożądaném. Nie masz tu jeszcze mowy o wojnie, ale sprawa holsztyńsko-lauenburska przeszłaby natychmiast do Bundestagu, któryby ją naturalnie rozstrzygnął wedle wniosków Austryi i Prus, poczém nieby innego nie pozostawało, jak poprzeć siłą zbrojną całych Niemiec żądania przez Danią odrzucone. Dania ma potężnych popleczników, więcéj niż ich ma Szwajcarya. Zjednoczona monarchia jéj stoi także na protokóle londyńskim. Prawo mocarstw do wmięszania się nie może być zaprzeczoném. Nowa nastręczyłaby się sposobność do popisów dyplomatycznych. Zobaczymy, co nam najbliższa przyszłość w tym względzie przyniesie.

Z nad dolnéj Elby 2 stycznia.

Jakem wam doniósł, tak się rzeczywiście stało, że p. Scheele wraz z prezydentem Andrae i ministrem Kriger zredagował projekt do odpowiedzi na notę austryacką i pruską. Jednakże projekt ten co do treści charakteru, celu i t. p. pójdzie pod rozbiór całéj rady ministrów, która go aprobować ma zgodnie i jednomyślnie. Nim to nastąpi, nota wysłaną nie będzie. Wszakże treść projektu odpowiedzi jest taką jaką wam podałem. Tymczasem zamiar złożenia korony tyle razy zaprzeczany, ciągle jeszcze przebija się w bliskiej przyszłości. Łączą z tem nawet sympatye króla dla skandynawizmu, który i między Duńczykami ma zwolenników. A utrzymują, że Francya nie byłaby przeciwną urzeczywistnieniu pomysłu Napoleona I połączenia państw skandynawskich w jedność federalną. Na ten przypadek wyspa Islandya dostałaby się Francyi; Holsztyn Lowenburg i część Szlezwiku przeszłaby pod panowanie Chrystiana księcia Glücksburg. Dania zaś przyłączonoby do związku skandynawskiego. Pytanie, czy Rosya na to się zgodzi, jako sukcesorka możliwa wedle protokułu londyńskiego z 1852 r. który domowi panującemu starszéj linii holsztyńsko-gottorpskiej przyznał dziedzictwo po wygaśnieniu linii po mieczu Glüksburga. Prawda że przed wstąpieniem tego ostatniego odziedzicza tron Danii książe Ferdynand stryj królewski, który i słyszeć niechce o rozdziale monarchii; chce owszem utrzymać ją w całości przez zaprowadzenie wspólnéj ustawy i scentralizowanie państwa, lecz książe ten w podeszłym jest wieku, a może tylko wzgląd na niego wstrzymuje jeszcze króla od złożenia korony.

Paryż 31 grudnia.

Konferencya uważana w dniach ostatnich za problematyczną, zebrała się dzisiaj w ministeryum spraw zagranicznych. Anglia pozostała przy swoim i nie dała Rosyi wynagrodzenia terytoryalnego za Bołgrad, ale dała je za Deltę dunajską i wyspę Wężową. Tym to sposobem została ominięta trudność, która czyniła konferencyą nie pewną. Konferencya, jak to donosi *Monitor* zajmuje się tylko artykułem 20 traktatu 30go marca. Wszystko zostało poprzednio ułożone między mocarstwami, nawet protokół został poprzednio spisany. Cesarz otrzymał ostatecznie konferencyą, ale Anglia zredukowała jéj znaczenie. Zapewne dzisiaj wszystko się zakończy. Na przyszły rok pozostanie sama sprawa Mołdowołoska. O innych sprawach nie może już być mowy. Myśl ustalenia w Paryżu rodzaju rady amfiktiońskiéj, propagowana przez rządowe dzienniki, zupełnie spełzła. Organa rządu francuzkiego zapewniają, że Anglia opuści niezwłocznie morze Czarne Austrya Mołdowołoszczyznę. Trzeba temu wierzyć, skoro zapewnienie jest tak twierdzące.

Pod wpływem opinii publicznéj, Cesarz robi wszystko co może, aby sprawę neufchatelską załatwić. Polecił panu Borman udać się do Berna i wyłożyć swój plan rządowi szwajcarskiemu; posłał w tym samym celu do Berna nie jednę, jak donoszą dzienniki, lecz dwie osoby. Szwajcarya pozyskała jego względy, obmyślając ostrożność przeciw duchowi rewolucyjnemu. Dotąd nie ma mowy o utworzeniu korpusu obserwacyjnego nad granicą szwajcarską, tylko garnizony zostały wzmocnione. Podania o wielkości emigracyi rojalistów neufchatelskich są zmyślone. Mała ich liczba przybyła do Francyi.

Feruk chan jeszcze do Paryża nie przybył. Ambasador ten będzie ozdobą tegorocznego karnawału. Wiezie on ze sobą wiele prezentów i dyplomatyczny memoryał, w którym widać pióro rosyjskie.

Rok 1857 będzie zapewne nosił charakter przedewszystkiem elekcyjny. I *Débaty* zachęcają do gorliwości w wyborach. Adwokaci paryzcy zredagowali memoryał w interesie sprawy dotyczącéj biuletynów wyborczych, która w tych dniach się wytoczy w sądzie kasacyjnym. Nie można jeszcze nic pewnego powiedzieć, jak się pokaże Francya w wyborach. Pokazała ona dotąd zapał angielsko-amerykański tylko w wyborach 1848, 1849 i 1850.

Rząd przeznacza tego roku nie 10 jak dawniéj, lecz 3 miliony fr. na prace dobroczynne. Jest to znak, że sytuacya ekonomiczna Francyi jest lepszą. W pierwszych dniach stycznia Cesarz ma prezydować posiedzeniu Rady stanu, na którem ma się wytoczyć sprawa syndykatu Rothschildowskiego. Doniosłem już wam, że Rada stanu nie przychyliła się do projektu tegoż syndykatu, utworzenia nowego banku pod tytułem: kasy kredytu dróg żelaznych.

Abonament na wejście do giełdy nie jest bardzo liczny. Dotąd wzięło go tylko około 1,500 osób. Meklery płacą 200,000 fr. za tak zwany koszyk parketowy. Opłata od wejścia do giełdy pociągnie niezawodnie za sobą skasowanie kulisy nie tylko w giełdzie, lecz w pasażu opery. Deputowany Devinell, kupiec czokolady, jest największym obrońcą w sferze rządowéj systemu angielskiego, według którego każda rzecz powinna być płaconą, choćby wejście do muzeum. Rząd francuzki stosuje powoli ten system. Pierwsza jego próba była zrobiona na wystawie przemysłowéj a następnie na wystawie ogrodniczéj i rolniczéj.

Colley Saint Paul, teść jenerała Fleury, chce skojarzyć swój bank z bankiem Pereira. Sama pogłoska o skojarzeniu podniosła w jednéj giełdzie jego akcye o 50 fr. Pogłoska się niesprawdziła i dlatego akcye te spadły wczoraj o 45 fr.

Wczoraj adwokat Josseau dokończył obrony w sprawie *Univera.* Advokat Dufour odpowie mu dnia 6go stycznia. *Proces przeciągnie się zapewne parę* tygodni.

Po 30-letniem sprawowaniu urzędu, p. de Belleyme, prezes trybunału cywilnego został przeniesiony do sądu kasacyjnego i zastąpiony przez p. Benoit-Champy protegowanego przez Cesarza.

Podnoszenie się zamożności Francyi znajduje jeden z dowodów w losie tak zwanych odźwiernych. Los ich staje się tak dobrym, że miejsca odźwiernych się sprzedają. Znajduje się już ajencya, która trudni się podobną sprzedażą. Jeden odźwierny z ulicy Richelieu sprzedał swe miejsce za 12,000 fr. W Paryżu odźwierny jest ważną figurą; jest to zwykle tyran lokatorów. Francuzi tak się urządzili, że ani na ulicy ani w domu nie są panami siebie. Angielski *at home* jest im prawie nieznany.

Dziś w wilią Nowego roku wielki panuje ścisk na ulicach a mianowicie bulwarach. Brodzimy w błocie a rękę trzymamy w kieszeni. Cesarz co wprowadza do Francyi zwyczaje angielskie, czemu nie zacznie od Nowego roku i nie skasuje zwyczajów tego dnia nieznośnego? Ten dzień jest dobry tylko dla dzieci, kobiet, odźwiernych, służących i poczty. Przez noworoczny tydzień, żebracy i śpiewacy mają daną od rządu zupełną wolność. Krzyk też jest niesłychany w téj chwili w Paryżu. Chodzimy po Paryżu jak po Czerniakowie w czasie jego odpustu na Śty Bonifacy. Dziwię się nieraz jak żebracy są do siebie podobni. Żebracy paryzcy, których spotykam, są zupełnie ci sami, których widziało się w Polsce i nieraz chciałoby się do nich po polsku przemówić. Nieuki! umieją tylko po francuzku.

Paryż 30 grudnia.

L*** Emil Girardin ustępując z pola dziennikarskiego, wyznał publicznie, że to uczynił jedynie z głębokiego przekonania, iż wszelkie usiłowania jego i prace, były bez pożytku; żadnego celu dopiąć nie potrafił, dla żadnéj idei trwalszego bytu nie zapewnił; jednem słowem, że mu się w końcu uprzykrzyło obracać próżne żarna niedające ani krup ani mąki. Fatalne zwątpienie wytrącające pióro z ręki każdemu, co się poświęcił tak niewdzięcznéj pracy!... Przecież nikt dotąd nie poszedł za przykładem pana Girardin i wątpię, aby którykolwiek z dziennikarzy, przestraszony jego wróżbą, zawierzył mu koniecznie, iż tak płonny, bezowocny bywa zawsze obrany przez nich zawód. Na zdobycie tryumfu dla wielkiéj jakiéj idei pracują społeczeństwa przez wieki, i często w chwili, kiedy go posiąść mają, mniéj przyjazny zbieg okoliczności, wyzywa je do nowych ofiar, do nowych przez długie lata poświęceń. Dla podobnego zwycięstwa nie wystarcza ani całe życie jednego człowieka, ani zbiorowe usiłowanie choćby najznakomitszych pisarzy codziennéj gazety. Pozostaje wszakże dla dziennikarza dostojny urząd kierowania opinią publiczną, znakomite posłannictwo choćby w najskromniejszym zakresie, upowszechniania w kraju potrzebnych dlań wiadomości, które niespracowany nigdy umysł ludzki

zdobywa z każdym dniem w dziedzinie intellektualnéj wiedzy, na polu dziś tak rozprzestrzenioném sztuk i przemysłu, odkryć i wynalazków. Za nic że się uważa czuwanie i straż nad czystością i uprawą języka? obznajmianie czytelników z coraz nowemi skarbami w jakie literatura nasza codziennie się wzbogaca? zachowanie od zatraty kosztownych pamiątek, które historya podaje nam z przeszłych czasów? A gdyby nawet po najdłuższéj służbie dla publiczności, żadna nie miała przyjść dla nas odpłata, niech nas nie zraża czyjakolwiek-bądź obojętność — trwajmy zawsze byle wolni od nagany osobistych widoków, niedających się nigdy usprawiedliwić pozorem dobra powszechnego. Takie jest życzenie moje dla was przy nadchodzącym Nowym-Roku, które zakończę słowy księdza Lacordaire, wyrzeczonemi na jednéj z ostatnich konferencyj w Tuluzie: „Mais quand on a consumé sa vie dans un travail „desinteressé et qu' à la fin d'une longue carrière on „voit la difficulté des choses l'emporter sur le désir et „les efforts, l'ame sans se détacher du bien, éprouve „une amertume d'un sacrifice qui n'est pas recompensé „et elle se tourne vers Dieu dans une mélancolie que „la vertu condamne, mais que la bonté Divine par„donne."

Z końcem każdego roku *la Revue des Deux Mondes* ogłasza przegląd zaszłych wypadków politycznych pod tytułem *Rocznika;* po teatrach pod różnemi nazwiskami przedstawiają szereg celniejszych sztuk dramatycznych i na wzór masek któremi stroił Arystofanes twarze swych aktorów, naśladowaniem ich błędów lub zalet, bawią publiczność paryską. Każdy prawie dziennik umieszcza nekrologiczny spis zmarłych w ciągu roku znakomitszych osób. To ostatnie przypomnienie zdaje mi się być najpożyteczniejsze, bo nam przywodzi na pamięć ich zasługi za życia, i dla tego, ten przegląd pogrobowy na pierwszém kładę miejscu. Do zmarłych w r. 1856 należą imiona pisarzy: Aug. Thierry, Salvandy; pisarzy dramatycznych: Kaz. Bonjour, Maur. Alhouy, Molé-Gentilhomme; malarzy: Pawła Delaroche, Steuben, Ziegler, Ladourneur; rzeźbiarza Dawida z Angers; sztycharza Jazet; kompozytora Adolfa Adam; artystów i śpiewaków: Bordogni, Pixis, Derivis, pań Lebrun, Allan-Despreaux, Moreau Cinti.

Zamiast szukać najlepszych płodów dramatycznych w *Latarni magicznéj* Teatru Rozmaitości, lepiéj od razu odczytać zdanie sprawy komisyi wyznaczonéj do przysądzenia nagrody 5000 fr. dla autora sztuki uznanéj za odpowiednią warunkom postanowienia ministeryalnego z 12 października 1851. Komisya ta przez usta p. Sainte-Beuve oświadczyła: iż żadna z sztuk granych w ciągu roku 1856 nie zasługuje na nagrodę, albowiem nie może służyć „à l'enseignement des classes laborieuses par la propagation d'idées saines et le spectacle de bons exemples", czego programat ministeryalny koniecznie wymagał. Rozbierała jednak staranniéj między innémi dramatycznemi pracami: *Le demimonde* Al. Dumas syna; *la Joconde* Pawła Foucher i Regnier; *Péril en demeure* Okt. Feuillet; *Je dine chez ma mére* pp. Decourcelles i Thiboust i *le Medecin des enfants* Anicetego Bourgeois.

Rok teatralny zamyka się świetnie dla Teatru lirycznego przedstawieniem opery *la Reine Topaze* J. Massé, bardzo dobrze od publiczności przyjętéj. — W teatrze Porte St.-Martin balet *la Esmeralda* i tancerka Maria Scotti przypomniał nam dramatyczne karty romansu Wiktora Hugo. — *Allons y tout de même* przegląd teatralny Delassements Comiques, nierównie słabszy od *Latarni* Rozmaitości, która w większéj połowie prawdziwie jest zabawną. Niezapomniano w niéj ani domów drewnianych Seilera, ani Pré Catelan, Figaro, Lamartine, Traviata i znikła *Chaumière* i olbrzymia kawiarnia i krynoliny, wszystko to występuje na scenę.

Do nowości teatralnych należą dwie opery: Adrianna Lecouvreur i Księżna Bouillon, p. Veri, przedstawiona w Rzymie i *la Matrigna* (macocha) Paciniego, z wielkiemi oklaskami przyjęta na scenie bolońskiéj.

Obecna chwila jest najwłaściwszą dla wszystkich Noworoczników i Albomów muzycznych. Rozprzedaje się ich znaczna liczba na upominki, bo one stokroć razy są tańsze od wielu innych. Prócz albomu artystów, pianistów, mamy: Clapissona, Henriona, Godefroid, Straussa pod tytułem Cotillon, Abadie, Nadaud, Marini, Pauliny This, Melanii Dentu, pośmiertny Fumigalli i td. bo reszty mniéj wartych wyliczać niepodobna.

Kiedy dziś krynoliny wygnały polki, walce i kotillony, wrócić musiano koniecznie do dawnych menuetów, w których cały taniec ogranicza się na wzajemnych pokłonach i dyganiach. Takim jest w istocie ów kadryl ułanów czy ułański, odgrzebany z choreograficznego muzeum a przeniesiony na tańcujące wieczory; składa się on z 5 figur nieskocznych ale posuwistych i potrzebuje 4 dam i tyluż kawalerów. Ułożony na fortepian przez p. Wiktoryą Arago trzyma prym przed innymi. Ledwie się Adwent skończył otworzyły się bale z tańcami. Tuiejsze towarzystwo rozpoczyna tańczyć jutro u hrabiny Kisielew, dopełniwszy pierwéj w innéj stronie miasta dobroczynnéj powinności przedaży fantów na rzecz niedostatnich i nieszczęśliwych. Po dzień wczorajszy dochód z przedaży téj wynosił już 24,000 franków, jest nadzieja, że doścignie 30,000 fr. ale z téj summy wytrąciwszy nabycie fantów ledwie 2/3 części w kassie pozostanie; będzie jednak zawsze więcéj niż w roku zeszłym kiedy dochód był tylko fr. 19,529 a wydatki 6531 fr. 75. Towarzystwo dobroczynności w ciągu 22 lat istnienia od r. 1834 po r. 1856 uzbierało i wydało 688,027 fr. 68 cent. czyli rocznie w przecięciu 31,000 fr. Cyfry dają się obliczyć, ale któż obliczy ile tym funduszem otarto łez nieszczęśliwym, ile okupiono chwil spokoju złożonym niemocą i chorobą. I dla tego nieraz w czasach, w których żyjemy, gdzie wszystko co pod rachunek niepodchodzi, traci ze swéj ceny, są co naganiają towarzystwa, że o jałmużny się dopraszają. Być obojętnym na niedolę i nędzę drugich to wygodna filozofia, podobna do téj którą opiewa pani Miolan Carvalho w nowéj operze *la Reine de Topaze:*

La philosophie
A cela de bon
Que l'homme en suivant sa docte leçon
Ne s'emeut de rien dans la vie.

Konferencye, sprawa neufchatelska i spór między Anglią a Persyą odłożone do roku przyszłego, o neapolitańskiéj już prawie zapomniano, o Hiszpanii mówić wara, bo można być przed trybunał nowej inkwizycyi powołanym. Kończymy rok smutno, z małą nadzieją żeby w następnym było lepiéj — na pogorzeliskach zburzonego przez Anglików Kantonu, na polu gdzie przed chwilą stała jeszcze zniesiona od flibustiera Walkera Grenada nadzieja nie przybiera powabniejsze barwy.

J. C. K. Ap. Mość najwyższem postanowieniem datowanem z Wenecyi z d. 22 grudnia r. z. raczył byłemu adwokatowi tarnowskiemu Dr Wincentemu Ligęzie nadać tytuł radcy cesarskiego z uwolnieniem od taksy.

J. C. K. Apost. Mość najwyższem postanowieniem z Wenecyi z d. 11 grudnia r. z. raczył asystentowi inżynierskiemu i przełożonemu okręgu drogowego złoczowskiego, Ignacemu Gerzabkowi, w nagrodę usług jego wielce korzystnych w budowie dróg w Galicyi, nadać złoty krzyż zasługi.

Gaz. Lwowska pisze pod d. 2 stycznia. Z powodu otworzenia sądów duchownych dla spraw małżeńskich odbyło się dziś, to jest 2 stycznia 1857 o godzinie 9 rano w kościele katedralnym Wezwanie Ducha Św. — Sądy te składają się z osób następujących:

W pierwszej intancyi.

Prezes kanonik Antoni Manastyrski Dr teol. proboszcz katedralnéj parafii i dziekan miasta. Radcy: 1) kanonik Juliusz Gałdecki, szambelan Jego świątobliwości i asesor komisyi instytutu ubogich. — 2) Kanonik Maciej Hirschler, najwyższy nadzorca szkół ludowych. — 3) Kanonik Karol Mosing. — 4) Ludwik Malinowski Dr teol. prefekt w seminaryum arcybiskupiem, profesor pedagogiki dla zakonników i prof. zastępca teologii moralnej przy c. k. uniwersytecie. — 5) Franciszek Ksawery Puszet, Dr praw, prefekt i prof. prawa kościelnego w seminaryum arcybiskupiem i członek c. k. komisyi egzaminów rządowych. — 6) Seweryn Morawski kand. Dr O. P. kanclerz i referent konsystorza, sekretarz komisyi instytutu Ubogich.

Obrońca ważności małżeństwa.

Franciszek Ksawery Puszet jak wyżéj. Sekretarz Ludwik Jurkowski Dr teol. katecheta przy drugim c. k. gimnazyum lwowskiem.

W drugiej instancyi: (dla dyecezyi przemyskiej i tarnowskiej). Prezes JExc. Arcybiskup. — Radcy: (Oprócz wyżéj przy pierwszej instancyi wyliczonych) Adam Jasiński, prałat kapituły metrop. rektor seminaryum arcybiskupiego. Kanonik Józef Szeligowski. Obrońca i sekretarz ci sami co w pierwszej instancyi.

Sądy te urzędują w pałacu arcybiskupim na dole i są otwarte dla stron codziennie od 9 do 1éj wyjąwszy niedziele, święta uroczyste i wielki tydzień.

Wiedeń 4 Stycznia. Otrzymano wczoraj depeszę z Wenecyi donoszącą, iż N. Państwo tegoż dnia o godzinie 10téj rano osobnym pociągiem kolei odjechali do Padwy. Niezliczona moc gondoli i statków strojnych odprowadziła N. Państwo przez wielki kanał przybrany jak najwspanialéj do dworca kolei na St. Lucia, gdzie niezmierny tłum ludu żegnał odjeżdżającą parę cesarską.

Gaz. di Venezia zdając kolejno sprawę z pobytu N. Państwa w Wenecyi pisze pokrótce o zwiedzeniu jeszcze 19go grudnia kolegium ormiańskiego OO. Mechitarystów, tamecznéj drukarni i bogatéj biblioteki. Dnia 24 N. Pan zwiedził dom pracy i przytułku, gdzie wejrzał we wszystkie szczegóły urządzenia. Tegoż dnia N. Pan oglądał pałac dożów tak bogaty w zabytki historyczne i pamiątki, a w którym mieści się obecnie c. k. instytut nauk i sztuk, tudzież sale giełdowe. W salach, w których niegdyś obradowała „Rada dziesięciu", tudzież w salach senatu odbywała się właśnie wystawa podarunków dla ochron. Cesarz Jmć zwiedził także podziemia pałacu zawierające w sobie więzienia zwane „Pozzi", następnie zaś Cesarz udał się do mennicy, gdzie w obecności jego odbito medal na pamiątkę pobytu N. Państwa w tém mieście. N. Pan przyjął ofiarowane sobie dwa egzemplarze tego medalu w złocie.

Kongregacya municypalna Cremony wręczyła J. E. Namiestnikowi Lombardzko-Weneckiemu adres dziękczynny za świeże akta łaski cesarskiéj, prosząc o złożenie takowego u stóp tronu.

Patryarcha wenecki arcybiskup Mutis powitał N. Pana na dniu 26 grudnia na posłuchaniu wraz z kapitułą i reprezentantami zakonów religijnych, następującą przemową:

„N. Panie! Obowiązki duchowieństwa względem W. C. Mci są tak wielorakie i drogie, że łatwiéj mu przychodzi czuć je sercem niż słowami wyrazić. W dostojnéj osobie W. C. Mci uznajemy nietylko wielkiego Monarchę, mądrego prawodawcę, ale i jednego z tych panujących, jakich Bóg użycza narodom, jeżeli je chce uszczęśliwić. Przy tém my jako słudzy ołtarza pańskiego widzimy w W. C. Mci potężnego obrońcę kościoła, szczodrego dobroczyńcę duchowieństwa gorliwego opiekuna praw kościoła, i mówiąc ogółem troskliwego ojca. Konkordat zawarty przez Waszą Ces. Mość z panującym Papieżem, będzie zawsze w dziejach kościoła świetnym pomnikiem religijności Cesarza i słodką pamiątką dla serc poddanych Twych katolickich N. Panie. Co więcéj, W. C. Mość dozwala mi powiedzieć, że niewidzialna ręka, która w Niebiosach roczniki świata skreśla, zapisała już, co niewątpię w księgę wiecznego żywota imię Twoje N. Panie, uwieńczone wiecznemi zasługami i wawrzynami. Mimo tego serce moje raduje się od chwili kiedy się W. C. Mci podobało odwiedzić to Twoje i moje najukochańsze miasto i pocieszyć je, iż mogę u stóp W. C. Mci złożyć najszczerszy wyraz mojego przywiązania i mojego głębokiego posłuszeństwa i niezłomnéj wierności, a to zarazem w imieniu téj uczonéj, gorliwéj a zawsze do W. C. Mci przywiązanéj kapituły metropolitalnéj i wszystkich reprezentantów zakonów religijnych, wraz z zapewnieniem, iż wciąż błagamy Najwyższego, by zlewał na Cię N. Panie i Twoją dostojną Małżonkę szczególne łaski swoje i najosobliwsze błogosławieństwa."

N. Pan raczył odpowiedzieć na tę przemowę arcybiskupią temi słowy: „To wszystko co uczyniłem dla najświętszej naszéj religii, uczyniłem, aby wypełnić obowiązek; wszystko co będę mógł dla niéj uczynić, uczynię zawsze z radością. Szczycę się, że mogę być obrońcą kościoła. Mam ufność, że w was wszystkich panowie, znajdę tęż samą zgodność i że wlewać będziecie w ludy moje uczucia przywiązania do Mojéj Osoby."

Dnia 30go grudnia N. Pan odbywał polowanie w posiadłości hr. Zen w pobliżu ługów weneckich i miał tam zabawić dni parę, albowiem rodzaj ten polowania odbywa się na małych łodziach tylko przed wschodem i po zachodzie słońca. Przygotowania do téj rozrywki były podjęte z wielką okazałością.

O dalszéj podróży N. Państwa donoszą wedle programu, iż z Padwy udadzą się do Brescia, potem do Monza, gdzie 4 dni zabawią, a stamtąd wjazd do Medyolanu naznaczony jest na 15 stycznia. N. Państwo zabawią w stolicy Lombardyi 3 tygodnie, stamtąd udadzą się do Florencyi, następnie do Modeny, późniéj do Parmy. W ostatnich dniach karnawału będą Cesarstwo Imć z powrotem do Wenecyi, jeżeli nie odwiedzą Ojca Śgo w Rzymie, gdyż wielce uzasadnione pogłoski krążą, że kardynał Viale Prela ma imieniem Papieża zaprosić Cesarstwo Imć do Rzymu. Nie wiadomo tylko czyby wyjazd tam nastąpił zaraz z Parmy lub też po powrocie do Wenecyi, morzem.

— N. Pan postanowieniem z dnia 22go grudnia podpisał wyznaczenie pensyj emerytalnych dla wdów i sierot po urzędnikach sądowych. Wdowy po radzcach sądu wyższego i wiceprezydentach sądów krajowych, tudzież przełożonych sądów obwodowych pobierać będą 500 złr. rocznie, a na każde dziecko na wychowanie po 80 złr.; wdowy po radzcach sądu krajowego, sekretarzach rady sądowéj i dyrektorach biór pomocniczych przy najwyższym sądzie 400 złr., a na dzieci po 80 złr.; wdowy po radzcach sądów obwodowych 350 złr., a na każde dziecko po 70 złr.

— J. C. K. Ap. Mość raczył c. k. rezydentowi w Turynie hr. Ludwikowi Paar, tudzież bar. Wilhelmowi Vernier-Rougemont nadać godność szambelańską.

— Z powodu zaprowadzenia z dniem 1 stycznia r. b. sądów duchownych w sprawach małżeństwa we wszystkich dyecezyach monarchii, biskupi wydali stósowne listy pasterskie z informacyą.

— Ich Ces. Moście Cesarz Ferdynand i Cesarzowa Marya Anna ofiarowali 9000 lirów na odnowienie kościoła Kartuzów pod Pawią.

Niemcy.

Urzędowa *Korespondencya Pruska* zamieszcza nader ważną do sprawy szwajcarskiéj notę gabinetu pruskiego do posłów w Paryżu, Londynie, Wiedniu i Petersburgu, to jest do posłów uwierzytelnionych przy tych rządach, które podpisały protokół londyński. Nota owa brzmi w dosłownym przekładzie:

Berlin 28 grudnia 1856.

„Panie Hrabio (Baronie)! — W depeszy mojéj z d. 8go b. m. miałem zaszczyt zawiadomić JW. Pana o stanowisku, jakie król, wysoki nasz monarcha postanowił zająć w sprawie neufchatelskiéj. Od tego czasu kroki wojskowe o których wówczas wzmiankowałem, posuwały się swoim trybem, i już przed kilku dniami według urządzeń wojska pruskiego byłoby stósownem przystąpić do mobilizacyi oddziałów wojska przez J. K. Mość w tym celu naznaczonych. Król Jmć wysoki nasz monarcha, trzymając się spokojnie; stanowczo obranéj raz przez siebie drogi, chciał mimo tego, w wysokiéj mądrości swojéj wstrzymać się tymczasowo z użyciem przedspiesznem kroków, których bezpośredniem następstwem byłaby zmiana stanu rzeczy, w jakim się to sprawa obecnie znajduje, a z którégoby ona natychmiast wyszła, skoroby dano rozkaz do mobilizacyi. Aż po tę chwilę J. K. Mość poprzestać chce na wypuszczeniu uprzedniem i bezwarunkowem więźniów neufchatelskich po zniesieniu wytoczonego przeciwko nim procesu. J. K. Mość jest gotowym, skoro więźniowie uwolnieni zostaną, wejść w układy pod względem przyszłości kraju neufchatelskiego, a nieporównane umiarkowanie jakiego J. K. Mość dawał dowody w całéj téj sprawie, nie znajdzie i wtedy zaprzeczenia, gdy mocarstwa europejskie uznają za stósowne wystąpić z propozycyami, które okażą się być zarówno godnemi tego co je przedstawi jak i tego kto je przyjmie. Wcale natomiast inny wyniknie stan rzeczy, jeżli wydanym będzie nakaz mobilizacyi. Każdy, ktokolwiek obeznanym jest z naszemi urządzeniami wojskowemi, wie o tem, że po takim nakazie, gorąco przez armię upragnionym, szybkie następować musi działanie, i że wówczas, ani godność ani interes J. K. Mości niemógłby dozwolić zatrzymać się w pół drogi. Widoczna, że w podobnym przypadku uwolnienie więźniów nie byłoby już celem ostatecznym i odpowiednim ofiarom, jakieby kraj poniósł, lecz że rezultata orężem pruskim osiągnąć się mające dotknęłyby sytuacyi księstwa neufchatelskiego. J. K. Mość nie tai przed sobą trudności możebnych następstw, lecz się nie ulęknie, gdyby do tego przyjść miało; albowiem w takim nawet razie jeźliby J. K. Mość dla osiągnięcia zamierzonego celu użył energii i wytrwałości jakie czyste sumienie daje, to zawsze powodowałby się tą myślą, aby po rozstrzygnieniu obecnego sporu zapewnić Szwajcaryi tem zaszczytniejsze i niezależniejsze stanowisko w rzędzie państw europejskich, im większe byłaby ona zdolną przedstawić rękojmie spokojności i porządku.

„Uwagi te łącznie z życzeniem, aby mocarstwom europejskim które uroczyście uznały prawa króla Imci jako księcia neufchatelskiego, dać nowy dowód nadzwyczajnego umiarkowania, a zarazem nastręczyć im możność wywarcia na Szwajcaryę wpływu dyplomatycznego w sposób silniejszy, bardziej skupiony i skuteczniejszy celem uzyskania jedynego warunku przy jakim J. K. Mość obstaje, a od którego czyni zawisłem wejście w układy, — uwagi te wszystkie Panie Hrabio (Baronie) skłoniły króla Imci, że bez względu na liczne niedogodności jakie pociąga za sobą zwłoka, odkłada nakaz mobilizacyi armii do dnia 15go stycznia 1857.

„Z najwyższego rozkazu wzywam Cię Panie..., abyś wspomnione postanowienie N. Pana podał do wiedzy gabinetu (....). Nie wątpimy że będzie on je umiał ocenić z sprawiedliwą i mądrą bezstronnością, jakiéj mamy prawo oczekiwać po mocarstwach z nami zaprzyjeźnionych, tam, gdzie jako w téj sprawie słuszność i umiarkowanie są po stronie Prus, gdzie Prusy czekały przeszło ośm lat po wywróceniu prawego zwierzchnictwa swego w Neufchatelu, przeszło cztery lata po uroczystem uznaniu praw swoich przez protokół londyński i przeszło cztery miesiące po wypadkach ostatniego września, za nim własnych chwyciły się środków na odzyskanie praw, względem których J. K. Mość oświadczył się gotowym traktować, jak tylko wykonanym będzie uprzedni warunek, którego godność króla wymaga. Dłużéj czekać nie zgadzałoby się z tą godnością i Monarchowie Europy niemogą tego niewidzieć. Nie zechcą oni, jak to się J. K. Mość wyraził do ludu swego (w ostatniéj mowie tronowéj P. R. Cz.) użyć powolności króla za broń przeciw niemu samemu.

„Proszę przyjąć itd.

(podp.) *Manteuffel.*"

Szwajcarya.

Dziennik berneński *der Bund* podaje następujące szczegóły o posiedzeniu rady narodowéj w dniu 30 grudnia. Przed południem przyszła pod obrady sprawa neufchatelska. Tessyńczycy przyjechali, a oprócz chorych i zostających w służbie wojskowéj, wszyscy członkowie byli obecni. Jednozgodny wniosek komisyi przedstawiał przyjęcie wniosków Rady związkowéj z małem obostrzeniem (nieograniczone pełnomocnictwo do zaciągania pożyczek, zamiast ograniczenia tychże do 60 milionów fr.). Dodatki wniesione przez Radę związkową były następujące: Ma być wybrany naczelny wódz wojsk już wystawionych i wystawić się mających, tudzież wybrany szef sztabu jeneralnego. Zgromadzenie związkowe po zapadnięciu uchwał w sprawie neufchatelskiéj i po załatwieniu innych uchwał w związku z nią zostających, odracza się na czas nieoznaczony." P. prezydent Escher jako sprawozdawca komisyi krótko sprawozdanie swoje ułożył w tych wyrazach: „Wobec jednogłośnego zapału narodu, komisya wstrzymuje się od upowodowania swoich wniosków. Tymczasem otrzymałem od Rady związkowéj uwiadomienie, iż jak na teraz nastręczają się większe widoki pokojowe, a komisya ma nadzieję, iż zaszczytne zakończenie sprawy da się osiągnąć na drodze spokojnéj. Gdyby wszakże mimo oczekiwania inaczéj miało nastąpić, wtedy należy Radzie związkowéj udzielić wszelakich środków na obronę honoru i wolności narodu. Dla tego komisya bezwględnie przystępuje do wniosków Rady związkowéj, ale zarazem postanowiła wnieść o udzielenie żądanego przez Radę związkową kredytu w wysokości nieograniczonéj, w miarę jak się tego potrzeba okaże. Komisya przedstawia swoje jednozgodne wnioski Radzie narodowéj i spodziewa się, że takowa również jednogłośnie je przyjmie." Nikt po sprawozdaniu nie zażądał głosu, a zgromadzenie powstało jako jeden mąż zamieniając wnioski w uchwałę. Zażądano wtedy imiennego głosowania, a wszyscy obecni w liczbie 110 odpowiedzieli z kolei głośnem „tak!" Escher powstawszy raz jeszcze rzekł: „Waszą jednogłosną uchwałą wyraziliście jak należy wolę narodu i uwieńczyliście zapał ludu." Pan Frey-Herosé radzca związkowy otrzymał 93 głosami przeciw 13 pozwolenie wstąpienia do służby wojskowéj, (był on oficerem inżynieryi. P. R. Cz.).

Na posiedzeniu rady stanów Dubs jako sprawozdawca przedłożył ten sam wniosek komisyi co Escher w radzie narodowéj. Jeszcze nie wyczerpane, rzekł on wszystkie środki pokojowe, a rada związkowa przyłoży do nich rękę, skoro honor i godność Szwajcaryi zapewnioną będzie przez niepodległość Neufchatelu od wszelkiéj zewnętrznéj zawisłości. Jeżeli te środki nie przywiodą do celu, wtedy pozostanie tylko wojna, dla tego środki bezpieczeństwa przedsiębrane przez radę związkową powinny być potwierdzone, a Rada powinna otrzymać polecenie do dalszych przygotowań i udzielona ma jéj być moc zaciągania bezwarunkowo pożyczek. Nareszcie rzekł wnioskodawca, iż najlepszą do ludu przemową jest jednozgodne przyjęcie tych wniosków. Bez wdawania się w rozbiór tych wniosków Rada stanów w liczbie 39 głosów podniosła się i uchwaliła jednozgodnie wnioski komisyi.

Wieczorem zebrały się obie rady jako zgroma-

dzenie związkowe i takowe mianowało jenerała Dufoura 130 głosami przeciw 10, naczelnym wodzem a 118 głosami przeciw 22 Treytlerosée szefem sztabu jlnego; w pierwszym wyborze padło 8, w drugim 13 głosów na pułkownika Zieglera. Prezydent Escher przemówił do wybranego wodza: „Jenerale Zgromadzenie związkowe postawiło cię na czele zacnego ludu. Trudnem jest zadanie twoje. Szwajcarya dziś jeszcze gotową jest załatwić zawikłania, ale musi się ona trzymać niewzruszenie zasady powszechnego prawa publicznego, bronienia każdego członka swego, któryby był naruszonym. W obec całego ucywilizowanego świata zadanie to ty rozwiążesz jenerale. Przed 9ciu laty stałeś również na czele armii związkowéj; ale jakaż to teraz różnica!“ Dufour złożył następnie przysięgę, a na słowa jego wymówione dobitnie: „*je le jure!*“ rozległ się z trybun trzechkrotny okrzyk. O godz. 7½ wieczór Zgromadzenie się odroczyło; a członkowie jego mieli się zaraz rozjechać. Wieczorem wyprawiono serenadę; oświadczył on, że mimo podeszłego wieku swego i zimy, bronić będzie niepodległości ojczyzny.

Francya.

Depesza telegraficzna doniosła o otwarciu konferencyi w d. 31 grudnia. Otwarcie to nastąpiło w chwili kiedy już liczyć neń przed nowym rokiem przestano. Według doniesień korespondenta paryzkiego z d. 1 stycznia do *Ind. belge*, listy zwołujące wygotowane od dwóch dni, rozesłane zostały dopiero we wtorek t. j. 30 ku wieczorowi i jeszcze raz wyraźnym rozkazem wstrzymane były.

Kilka powodów spóźnienia tego przytaczają; mówiono o przedłużeniu układów, aby doczekać się naraz wnijścia na konferencye dwóch reprezentantów rosyjskich (którzy, rozumie się, będą mieli tylko głos zbiorowy). Życzenie spełniło się; nie zdaje się jednak aby to uroszczenie, któremu się oddawna nie sprzeciwiała Anglia, mogło być dość ważną przeszkodą, iżby w niej upatrywać powód dwudniowego z kolei odroczenia, gdyż miano się najprzód zgromadzić 29 potem 30go; zawsze więc odroczenie miało miejsce.

Według innej wersyi o ile się korespondentowi *Ind. belge* wydaje, prawdopodobniejszej, spóźnienie to nie Rosyi winno być przypisywane; odpowiedź jej bowiem wbrew obiegającym pogłoskom, miała nadejść w niedzielę w chwili gdy cesarz przyjmował znakomitych cudzoziemców. Wtedy Cesarz wyraził zadowolenie swe z odebranej komunikacyi hr. Kisielewowi i uprzedził lorda Cowley, który tego samego dnia przypuszczony był do Cesarza, o natychmiastowem zwołaniu konferencyi, na co lord Cowley oświadczył, że jakkolwiek rzeczy już są ułożone, wezwaniu jednakże zadosyć uczynić nie może, aż się wprzód z rządem swym porozumi. Odpowiedź nie zaraz nadeszła, a lord Cowley przypisywał jak mówią milczenie telegrafu feryom świątalnym, bardzo skrupulatnie obchodzonym przez ministrów angielskich. Potrzebne upoważnienie nadeszło dopiero we wtorek 30go grudnia.

Konferencye mogły się zatem dopiero w dniu 31 rozpocząć. Mówią, że każdy pełnomocnik zaopatrzony był w mapę sprawdzoną przez siebie, terytoryów tak długo zostających w sporze. Każdy z 6 egzemplarzy wręczony każdemu z osobna pełnomocnikowi jest kopią wierną oryginału sporządzonego na miejscu za staraniem komisyi odgraniczenia Besarabii. Praca ta powierzoną była dwom officerom francuskim z głównego sztabu, co jasno dowodzi zaufania w pośrednictwo francuskie.

Co do samego posiedzenia krążą następujące wieści, a jakkolwiek trudno wątpić w wiarogodność źródła, z którego są czerpane, jednakże korespondent zrzeka się odpowiedzialności za nie, twierdząc, że chociażby były prawdziwe lub prawdopodobne, będą zapewne zaprzeczone. Wymiana pełnomocnictw ukończoną została bardzo szybko, po czem hr. Walewski wyłożył w kilku słowach cel zgromadzenia. Obrady miały się rozpocząć na podstawie propozycyi pochodzącéj od Francyi, która w zamian koncesyi zatwierdzonéj przez Rosyę co do kwestyi Bołgradu przyłączonego stanowczo do Mołdawii przyznaje gabinetowi Petersburgskiemu nowe terytoryum, którego ludność liczą na 6000 dusz.

Jeden z reprezentantów rosyjskich (podobno p. Brunnów) przystępując w imieniu rządu swego do propozycyi, co od dawna nie było wątpliwem, i przypominając, iż Rosya ściśle wykonywa traktat w warunkach jego najbardziéj nawet podległych sporom, zapytał lorda Cowley czy traktat również ze strony Anglii na przyszłość pilniéj wykonanym będzie i czy ewakuacya morza Czarnego nastąpi zaraz po załatwieniu ostatnich trudności. Odpowiedź lorda Cowley miała być pod tym względem nie zupełnie kategoryczną, a jakkolwiek poseł angielski oddawał słuszność umiarkowaniu Rosyi i zapewniał, że Anglia pragnie się trzymać traktatu, dał jednak do poznania, że byćby mogło, iż pora roku stanie na przeszkodzie równie rychłéj, jakby tego pragniono, ewakuacyi morza Czarnego. Lord Cowley dodał, że to przypuszczenie z jego strony nie łączy się z żadną myślą polityczną, lecz gdy żądano od niego odpowiedzi stanowczéj oświadczył, iż niemoże się pod tym względem do niczego zobowięzywać nie naradziwszy się wprzód z swym rządem. Ta odpowiedz rozchwiała nadzieję, jaką miano chwilowo, że wszystko się na jednem posiedzeniu zakończy.

Kiedy drugie posiedzenie nastąpi dotąd niewiadomo, mówią że w dniu 2 b. m. przed południem listy zwołujące do pełnomocników rozesłane zostaną.

Rosya.

Dzienniki petersburskie do 27go z. m. sięgające mało przynoszą nam wiadomości. Ukaz ogłoszony 26go przyłącza do ministeryum domu cesarskiego, ministeryum apanażów, a naczelnikiem tak połączonego ministeryum jest, jak wiadomo, hr. Adlerberg. Wistocie dawniej od czasu uformowania w r. 1826 ministerstwa domu cesarskiego, aż do r. 1852, wydział apanażów należał do tego ministeryum, a dopiero po śmierci księcia Wołkońskiego cesarz Mikołaj oddzielił wydział ten i utworzył z niego osobne ministeryum, którego kierunek oddał Leonowi hr. Perowskiemu. Dzisiaj cesarz Aleksander przekonawszy się o niedogodności oddzielenia wydziału apanażów od ministeryum domu cesarskiego i aby przywrócić jedność w zarządzie — jak to wyraźnie mówi ukaz — zniósł posadę ministra apanażów, i kierunek obu wydziałów powierzył ministrowi domu cesarskiego.

Nowo mianowany arcybiskup mochilewski i metropolita rzymsko-katolickich kościołów w cesarstwie, ksiądz Wacław Żyliński, przybył do Petersburga i na uroczystem nabożeństwie w katedrze katolickiej w téj stolicy zasiadł na stolicy arcybiskupiej; téj instalacyi i nabożeństwu przytomnymi byli ministrowie i wysocy dygnitarze. Na nabożeństwie był także obecny biskup łucko-żytomirski ksiądz Kasper Borowski.

— Obok kilku mniej nas obchodzących mianowań na rozmaite posady w administracyi państwa lub obdarzeń różnymi orderami, znajdujemy w tychże dziennikach petersburskich opis obchodu setnéj rocznicy założenia rosyjskiego teatru. Uroczystość ta odbyła się d. 18go z. m. tak w Moskwie jak w Petersburgu; w teatrach dawano wspaniałe przedstawienia dla ludu; gdy w czasie tego przedstawienie w moskiewskim teatrze, aktor wyrzekł przypadające mu w roli słowa: „Mam tylko jedno życzenie: postęp Rosyi w oświacie i wytępienie u nas nadużyć!“ grzmot oklasków trwał tak długo, iż przerwał na chwilę przedstawienie.

Znajdujemy w tychże gazetach wiadomość o śmierci znakomitego pisarza rosyjskiego Dymitra Jurawskiego, zmarłego w Kijowie; znane artykuły w dziennikach rosyjskich o drogach żelaznych w Rosyi, z których parę wyjątków podaliśmy, były jego pióra.

Królestwo Polskie.

Donoszą nam z Warszawy iż rząd zawiązał układy nie o sprzedaż, lecz o wydzierżawienie kolei żelaznéj warszawsko-krakowskiéj. O wydzierżawienie tej kolei ubiegają się trzy towarzystwa: wielkie towarzystwo Stieglitz-Pereira-Baring-Hoppe, i t. d., tojest towarzystwo które podjęło się budowania kolei żelaznych w Rosyi; spółka kapitalistów warszawskich, na któréj czele stoi bankier Leopold Kronenberg; nakoniec kompania szlązka, tojest dawni właściciele kolei górno-szląskiéj. W Warszawie i w kraju życzą sobie, aby kompania miejscowych kapitalistów kolej warszawsko-krakowską wydzierżawiła. W ogóle maiemają, że wydzierżawienie téj kolei przez prywatne towarzystwo, byłoby z wielką korzyścią tak publiczności jak rządu.

Prócz tego rząd zamierza dać prywatnym towarzystwom koncesye na budowę kilku kolei w oznaczonym przez niego kierunku, aby połączyć Królestwo Polskie z ważniejszemi targowiskami i miastami Prus, oraz koleje żelazne polskie z siecią dróg żelaznych pruskich. Wiadomo że dla porozumienia się z rządem pruskim względem kierunku tych nowych kolei wysłał zarząd Królestwa jenerała inżynieryi Smolikowskiego do Berlina. Obecnie utrzymują w Warszawie, iż rząd da przyzwolenie na budowę kolei żelaznéj z Łowicza do granicy pruskiéj wprost ku Poznaniowi, na któréj przedłużenie do Poznania rząd pruski udzieliłby koncesyą. Zamierzają także zbudować krótką kolej, którąby łączyła drogę żelazną warszawsko-krakowską z koleją górno-szląską.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków dnia 5 stycznia. Z przyjemnością dowiadujemy się, iż znana spiewaczka pani Marya Petri da się słyszeć po raz drugi w tutejszym teatrze polskim we czwartek, to jest 8go b.m.

— *Gazeta Wiedeńska* opisuje wypadek jaki się zdarzył w dzień Nowego Roku po południu. Sześciokonny pojazd dworski, w którym siedział JCW. Arcyks. Franciszek Karol zawadził przypadkowo na skręcie ulicy o dorożkę jednokonną, w skutku czego koń doróżkarski upadł, woźnica z kozła zleciał, i doróżka nieco uszkodzoną została. Arcyksiążę zapewniwszy się, że ani człowiek ani koń w upadku tym nie ponieśli szwanku, kazał doróżkarzowi wynagrodzić koszta naprawy doróżki i poniesioną stratę ze zwłoki wyniknąć mogącą, tudzież w podwójnéj ilości pieniądze zgubione przez doróżkarza przy tym wypadku, a wreszcie przeznaczyć mu znaczną kwotę pieniężną za doznany przestrach.

—W dniu 27ym grudnia niektóre ulice Warszawy zajaśniały po raz pierwsy światłem gazowém; w dniu tym bowiem zapalono latarnie gazowe, ustawione od fabryki gazu na Solcu wzdłuż ulic Nowy-Świat i Krakowskie Przedmieście aż do Zamku. Była to jedynie próba, a od dnia tej próby wyżej wymieniona część Warszawy jest gazem oświetlana. — Warszawa nie mająca dotąd odpowiedniego swéj wielkości hotelu, posiada go dzisiaj; albowiem w dniu 30ym grudnia poświęcono i otworzono wielki hotel „europejski“ przy ulicy Krakowskie Przedmieście Wielki ten gmach, zbudowany pod kierunkiem budowniczego Markoniego, okazałością zewnętrzną, przyozdobieniem wewnętrznem w marmury, zwierciadła, pyszne meble, stiuki, freski, nakoniec zaopatrzeniem we wszystkie wygody: w oświecenie gazem, w wodociąg rozprowadzający wodę po wszystkich piętrach i pokojach, w łazienki, mający własne omnibusy i ekwipażé, równa się najpierwszym hotelom w stolicach zachodniéj i środkowéj Europy. Ma on się także odznaczać od innych warszawskich hoteli większą stosunkowo taniością, gdyż ceny numerów są od 3 złp. dziennie, a chociaż dochodzą do 3 rsr., to jednak za tę ostatnią cenę wynajmują wspaniałe z kilku pokoi złożone apartamenta. Właściciele tego hotelu Aleksander hr. Przezdziecki i Ksawery Pusłowski, obchodząc jego otwarcie, dali w pięknéj sali hotelowéj wielki obiad na którym znajdowali się: Namiestnik ks. Gorczaków, nominat arcybiskup warszawski Fijałkowski, biskup redopolitański Łubieński, nominat biskup kujawsko-kaliski, Benjamin, wojenny jenerał-gubernator Paniutin i wiele znakomitych osób.

— Wydalony świeżo ze Szwajcaryi Fryderyk Juliusz Dowiat, odgrywał ważną rolę w ruchach religijnych w Niemczech. Jest on synem urzędnika sądowego pruskiego i urodził się w Lesznie w W. Księstwie Poznańskiém. Wychowany w religii protestanckiéj, przechylał się ku katolicyzmowi jeszcze w szkołach, co *Gazeta Poznańska* niemiecka przypisuje X. Tycowi (Redaktorowi „Przyjaciela Ludu“) i zamiast udać się na wydział teologii ewangielickiéj do Wrocławia, wstąpił do seminaryum w Poznaniu, stamtąd w pół roku oddalił się i wspólnie z Rongem z Piły założył sektę niemiecko-katolicką. — W r. 1848 oświadczył wyraźnie, że mu religia służyła tylko za płaszczyk do pokrycia planów socyalno-demokratycznych. Skazany na 2 lata więzienia, które odsiedział w Gdańsku, udał się do Ameryki, a powróciwszy stamtąd osiadł w Szwajcaryi i tam pismem i słowem działał jako agitator polityczny.

— Kiedy książę Walii podróżował niedawno z swoim nauczycielem po zachodnich stronach Anglii, właściciel pewnego domu zajezdnego w małem miasteczku, poczynił wielkie przygotowania na przyjęcie tak znakomitego gościa, o którym wiedział, że podróżuje incognito. Rzeczywiście w dniu spodziewanym zajechał pewien mężczyzna z młodym chłopcem i żądali w gospodzie najlepszych pokoi. Gospodarz uradowany kłaniając się nisko, zaprowadził przybyłych do mieszkania przygotowanego. Późnym wieczorem nadciągnęło znów dwóch mężczyzn z młodym chłopcem. „Żałuję mocno — rzekł gospodarz — że nie mam tylko dwa łóżka wolne, ale młody ten panicz przespać się może na sofie.“ Tak się też stało; a nazajutrz gospodarz z wielkiem swojem utrapieniem dowiedział się, że następca tronu angielskiego, przepędził u niego noc na sofie, gdy tymczasem przygotowane dlań pokoje zajmował jakiś podróżny z synem swoim.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. Kurs telegraficzny d. ***5 stycznia*** Augsburg 107. — Hamburg $78\frac{1}{2}$ — London sz. 10 19 — kr. Paryż $128\frac{1}{4}$ — Agio od złota $9\frac{1}{8}$. — Metaliki 5-procent. $82\frac{1}{8}$. — dto B. 5-procent. — Pożyczka narodowa 5-procent. $83\frac{7}{8}$ — Obligi indemn. galicyjskie 5-procent. 77. — Metaliki $4\frac{1}{2}$-pr. $71\frac{1}{2}$. Metaliki 4-procent. 66 .— Metaliki 3-procent. —. — Losy 1834 roku 276. — dto z roku 1839 $129\frac{1}{2}$. — dtto z r. 1854 4-proc. 107. — Akcye Banku 1045.— Akcye kolei żelaz. północnéj 2380. — Akcye kredytu ruchomego $318\frac{1}{8}$.

Kurs krakowski z 5 stycznia — Ruble srebrne na mon. polską żądają 101, płacą 100. — Banknoty austryackie: za 100 złr. mk. żąd. złpol. 405, pł. 403.— Pruski kurant: za 150 złr. mk. żądają talarów 97, płacą 96. — Cwancygiery żąd. 108 — pł. 107. — Imperyały ros. ż. złr. 8 kr. 32, pł. złr. 8 kr. 25 mk.— Napleon d'ory 20-frank. żąd. złr. 8 kr. 20, pł. złr. 8 kr. 16. mk.— Dukaty ważne holend żąd. złr. 4 kr. 52 płacą złr. 4 kr. 46 mk. — Dukaty austr. żąd. złr. 4 kr. 54 płacą złr. 4 kr. 49 mk.— Listy zastawne polskie z kuponam. bież. żąd. $96\frac{1}{6}$. płac. $95\frac{1}{2}$ Listy zast. galic. z kuponi żąd. $81\frac{1}{4}$, płacą $80\frac{1}{2}$. — Obligacye Indemn. z kupon. żądają $76\frac{3}{4}$, płacą.— $76\frac{1}{3}$ Nowa pożyczka narodowa z r. 1854 żąd. $83\frac{1}{2}$, płacą 83.

Kurs lwowski z d. 2 stycznia — Dukat holenderski złr. 4 kr. 49. — Dukat cesars. złr. 4 kr. 52. — Półimperiał ros. złr. 8 kr. 27.— Rubel ros. złr. 1 kr. 38 Talar pruski złr. 1 kr. 38. — Polski kurant i pięciozłotówka złr. 1 kr. 12. — Kurs list. zast. w galic. stan. Istytucie kredytowym: Instytut kupił prócz kuponów 100 po złr. 80 kr. 48 mk. — Sprzedał 100 po złr. — kr. — — Dawał za 100 złr. — kr. — — Żądał złr. 81 kr. 18

Kurs wiedeński z 3 styczn. Metaliki $81\frac{7}{8}$. Nowa pożyczka $83\frac{3}{4}$. Akcye Banku wiedeń. 1040 — Akcye kolei żelaznéj północ. $238\frac{1}{2}$. — Agio od złota 9, od srebra $5\frac{1}{2}$.— Oblig. uwoln. grunt. $76\frac{1}{2}$. — Pożyczka ostatnia narodowa $83\frac{1}{16}$. Promessy galicyjskie —

Kurs wrocławski z dnia 3 stycznia. Banknoty austr. $95\frac{11}{12}$ żąd. Bankn. polsk. $94\frac{3}{4}$ żąd. Listy zast. polskie dawn. $91\frac{1}{4}$ da.; nowe $91\frac{1}{4}$ da. — Listy zast. poznańskie $98\frac{1}{4}$ ż. 4-proc. $85\frac{1}{4}$ żą. dto $3\frac{1}{2}$-proc. żąd. Koléj Kraków. Górno Szląska $78\frac{3}{4}$ dają.

Przegląd polityczny.

Depesza telegraficzna CZASU.

Wiedeń 5 stycznia. (Wysłana o godz. 11 m. 40 rano, odebrana w Krakowie o godz. 12 m. 30 w południe).

Arcybiskup Paryski Maryan Dominik August Sibour zamordowany został w sobotę wieczór o godz. 6éj, po udzieleniu błogosławieństwa pasterskiego *(salut)* w kościele *St. Etienne* w Paryżu, przez księdza Vergé z Meaux obłożonego interdyktem. Morderca został schwytany.

Depesze telegraficzne.

Wenecya 3 stycznia. *Gaz. uff. di Venezia* donosi znowu o ułaskawieniu dwóch osób skazanych za obrazę Majestatu, jednéj na 7, drugiéj na 4 miesiące więzienia.

Modena 1 stycznia. Oprócz więźniów kryminalnych, darowano resztę kary siedmiu więźniom skazanym za zbrodnię stanu.

Berno 3 stycznia. Spodziewają się ultimatum ze strony Francyi i Anglii. Nowo powołano 14,000 ludzi pod broń. Uorganizowano ścisłą służbę graniczną. Spodziewają się odezwy ze strony Rady związkowéj.

Paryż 4 stycznia. Wczoraj wieczór o godz. 6téj arcybiskup paryski zamordowany został przez pewnego księdza w kościele *St. Etienne du Mont.*

Paryż 3 stycznia. *Débats* zapewniają, że nowe posiedzenie konferencyi dziś się odbędzie, a protokół podpisanym zostanie dziś lub w poniedziałek. Nowa granica stanowczo jest poprowadzona; po jéj wytknięciu niebawem nastąpi opuszczenie Księstw Naddunajskich i morza Czarnego.

Berno 3 stycznia. Poseł cesarski w Paryżu Barmann otrzymawszy nowe instrukcye odjechał do Paryża. Członek rady stanów Kern towarzyszy mu. Furrer jeszcze niepowrócił z swojéj podróży do Niemiec (do Frankfurtu i dworów południowych). Dwię następne dywizye powołane są do broni.

Na posiedzeniu konferencyi 31go grudnia znajdował się ze strony Rosyi tylko p. Brunnow. Obecność dwóch pełnomocników była dozwoloną, lecz Rosya z tego niekorzystała. Baron Hübner i lord Cowley nieuznali za stósowne odwoływać się do swych rządów, aby odpowiedzieć na zapytanie względem ewakuacyi terrytoryów tureckich. Bar. Brunnow niezdołał otrzymać od konferencyi rozgraniczenia owego terrytoryum, ktore ma być wynagrodzeniem Rosyi za ustąpienie Bołgradu; niezdołał nawet otrzymać oznaczenia terminu, w którymby komisya takowe rozgraniczenie wytknąć powinna. Sprzeciwiały się temu Austrya i Anglia a nawet jak mówią, i Francya. Rzecz ważna, bo dopóki urzędowe rozgraniczenie nie nastąpi, Austrya i Anglia nieustąpią z Księstw i z morza Czarnego. Wszystko to jest według zdania *Indépendance.*

Dyskusya, zawsze według tegoż dziennika, była wtedy dopiero żywą, gdy szło o ewakacyę. Lord Cowley używał wyrażeń mało pojednawczych względem p. Brunnowa. Baron Hübner miał formy daleko przyjaźniejsze w przedmiocie księstw, ale zawsze do żadnéj daty zobowiązać się nie chciał. Nie było więc żadnego zobowiązania. Cesarz na nowy rok polecił p. Kisielewowi podziękować cesarzowi Aleksandrowi za jego pojednawcze usposobienie, a pełnomocnikowi greckiemu oświadczył, iż podziela nadzieje bliskiej ewakuacyi tego kraju.

Ciało prawodawcze francuskie zwołane jest na 16go lutego.

Między ważniejszemi pogłoskami liczą wieść o zaproszeniu Papieża do Paryża dla ukoronowania Cesarza Napoleona, tudzież o podróży N. Cesarza Austryackiego do Rzymu, co ma również być w związku z koronacyą.

Gdyby nie było nawet żadnych innych wiadomości o dyplomatycznych krokach w celu załatwienia sporu prusko-szwajcarskiego, to sama już nota pruska z d. 28 grudnia powyżéj umieszczona, byłaby dostateczną wskazówką bliskiego załatwienia téj sprawy. Lubo według doniesień z Berlina z d. 3go b. m., zakazano w d. 20 z. m. wyprowadzać konie z Prus, a po południowych Niemczech skupują je oficerowie pruscy, wszelako zwłoka w mobilizacyi armii zapewne dozwoli załatwić spór rzeczony.

Wiadomości z Konstantynopola z 26go z. m., przywiezione parowcem pocztowym do Tryestu 1go stycznia, są następującej treści: W ministeryum tureckiem zaszły niektóre zmiany: Muktar pasza dotychczas minister skarbu, mianowany został naczelnikiem mennicy; Gali pasza dotychczas zarządzający mennicą, członkiem rady tanzimatu; Musa Safeti minister handlu, ministrem finansów, a w jego miejscu wydział handlu oddano Izmaiłowi paszy członkowi rady tanzimatu. Flotyla angielska nietylko zamyśla nieustępować z morza czarnego, lecz przeciwnie ciągle siły swe powiększa; parowce „Aryel“, „Curaçae“ i „Vulture“ wpłynęły świeżo na morze czarne dla jej wzmocnienia. Co do reorganizacyi księstw Naddunajskich rzecz postąpiła o krok jeden: Zdawna układany i rozstrząsany projekt firmanu zwołującego dywany w Mołdawii i Wołoszczyźnie, przecież ostatecznie ułożonym został. Uskarżano się w Stambule, iż rząd rosyjski nie dał jeszcze żadnego zadosyć uczynienia Turcyi za zabrane statki, które przewoziły kontrabandę na brzegi czerkieskie.

Komisya europejska obradująca nad urządzenicm żeglugi na Dunaju i uprzątnieniem jéj przeszkód, daleko już posunęła swe prace. Między innemi, według doniesień z Galaczu z dnia 24go z. m., wypracowała plan robót potrzebnych w tym względzie przy ujściach Dunaju, które kosztować mają 20 milionów franków. Obecnie komisya ta rozdzieliła się na dwa wydziały, administracyjny i techniczny: w pierwszym zasiadają komisarze austryacki, francuski i rosyjski, w drugim angielski, pruski i sardyński.

Z Aten donoszą 27go z. m. że wojska greckie rozbiły znaczną bandę rozbójników nad granicą turecką.

Co się tyczy sprawy perskiéj, utrzymywano w Konstantynopolu, że Feruk chan żądał od Porty, aby zachowała się neutralnie w wojnie między Persyą a Anglią; Porta odpowiedziała, iż stanowisko Turcyi w téj sprawie zależy od stanowiska w niéj Rosyi. Daléj utrzymywano, że Kurdowie oświadczyli posłowi angielskiemu Murayowi, że są gotowi uderzyć na Persyą.

Przyjechali od 4 do 5 stycznia.

HOTEL POLLERA. Dąbczański Antoni, Foltański Antoni wł. dóbr z Galicyi. Kochanyj Emrich, Legany Samuel, Jeny F. z Węgier, Frenisy August z Paryża. Wojnarowski Jakób z Polski. Plewińska Zofia z Biały. Schlesinger z Mysłowic. Książę Kantakuzeno Michał wł. dóbr, Albrecht Emilia, Sznaider Karol z Berlina. Dańkowski Jan z Wiednia.

Wyjechali: Kohn Wilhelm do Lwowa. Łętowski Feliks wł. dóbr, Walewski Michał wł. dóbr do Polski. Hr. Stadnicki Ignacy wł. dóbr do Paryża. Hr. Karnicki Władysław wł. dóbr do Wiednia. Baron Konopka Ignacy wł. dóbr, Dąbczański Antoni do Galicyi.

HOTEL DREZDENSKI. Stanisław Masłowski z Michałowa. Ksawery Wykowski z żoną wł. dóbr ze Sufczyna. Ignacy Oberlender, Kucharska Wirginia ob., z Galicyi. Fedor Muhr z Prus. Zofia Bzowska ob., Henryetta Bzowska obyw. z Kolbuszowy. Józef Załuski hr. z Tarnowa.

KOLEJ ŻELAZNA
codziennie.

Pociągi osobowe odchodzą z Krakowa:

Do Dębicy . . { o godzinie 12téj min. 15 po południu. / o godzinie 9téj min. 5 wieczorem.

Do Wiednia . { o godzinie 6téj min. 10 z rana. / o godzinie 3éj min. 25 po południu.

Do Wrocławia i Warszawy { o godzinie 8éj min. 30 z rana.

Przychodzą do Krakowa:

Z Dębicy . . { o godzinie 5téj min. 20 z rana. / o godzinie 2éj min. 35 po południu.

Z Wiednia . . { o godzinie 11téj min. 25 przed południem. / o godzinie 8éj min. 15 wieczorem.

Z Wrocławia i Warszawy { o godzinie 2éj min. 55 po południu.

Pociągi osobowe z Dembicy do Krakowa:

odchodzą . . { o godzinie 11téj min. 15 przed południem / o godzinie 2éj po północy.

Z Krakowa do Dembicy:

przychodzą . . { o godzinie 3éj min. 37 po południu. / o godzinie 12téj min. 25 w nocy.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Gdańsk 2 stycznia. Pomimo nieczynności targów z powodu świąt handel zbożowy w całéj Anglii daleko silniéj się przedstawiał, a za dobre ziarno w wielu przypadkach 1 do 3 szyl. na kwarterze płacono wyżéj. W ogólności opinia była lepsza, kupcy więcéj ochoty do interesów okazywali; a ciągły eksport do Hiszpanii dla dowozów zagranicznych przedstawiał dobry odpływ.

W ciągu tygodnia przybyło do Londynu

	pszenicy	jęczmien.	owsa	bobu grochu	siem. lnian.	mąki centnar.
z kraju . .	12,677	4,554	13,124	594		2,800
z zagranicy	20,776	17,818	25,084	5,584	—	26,499

W targach szkockich irlandzkich i prowincyonalnych żadnéj nie dostrzegamy zmiany.

W Holandyi, Francyi, Belgii już to dla świąt już z powodu niezachęcających angielskich wiadomości obrot interesów ograniczał się li tylko do potrzeb miejscowéj konsumcyi.

Na naszéj giełdzie nie było życia, a ceny od ostatniego sprawozdania obniżały się; na dzisiejszéj jednak giełdzie możemy notować małą poprawę przy większéj chęci do kupna.

Płacono za łaszt wagi holl. Guld. prus. — korzec war.

	od	do				zł.	gr.	zł.	gr.
Pszenicy	od 123	do 124	fnt.	435	460	32	22	34	17
"	127	130		540	620	40	18	46	17
Żyta	119	128		306	354	22	28	26	20
Jęczmienia	103	116		234	300	17	20	22	16
Grochu	—	—		230	300	17	8	22	16

Na spichrzach gdańskich z końcem upłynionego roku znajdowało się pszenicy łasztów 2985, żyta 586, jęczmienia 93, grochu 13. Z wyjątkiem roku zeszłego tak szczupły zapas jest w Gdańsku niepamiętnym. Czas mieliśmy wilgotny.

Kursa zamian: Londyn 197½. — Paryż — — Hamburg 45. — Amsterdam —. *Aleksander Makowski.*

PRZEGLĄD MIESIĘCZNY i ROCZNY
stanu galicyjskiéj Kassy Oszczędności
z dniem 31 grudnia 1856.

	złr.	kr	d	złr.	kr	d
Stan czynny:						
Gotowizna	17,433	1	-			
Papiery publiczne						
a) nieulegające kursowi i płatne za okazaniem	205,000	.	-			
b) nieulegające kursowi z terminem najdłuższym 6 miesięcy	111,340	.	-			
c) sprzedajne po kursie . . .	177,844	49	2			
Zastawy: kwoty udzielone na papiery i monety z terminem najdłuższym dni 90	129,615	.	-			
Weksle: których termina nie nadeszły z terminem najdłuższym dni 90	81,875	11	-			
Pożyczki hipoteczne:						
a) ziemskie	1,794,409	8	-			
b) miejskie	781,224	51	-			
Rachunek różnych osób: drobne należytości i niedobory . . .	1,609	34	2			
Zapasy	3,690	20				
Zrowizye zaległe z stron rozmait.	5,838	57				
Stan bierny:						
Wkładki na książeczki: było z końcem z. mies. złr. k. d. 3,039,804 48 2; w b. m. włożyło 612 stron zr. 86,142 k. 17 d. 2; w b. m. wypłacono 375 stronom zr. 52,476 k. 24 d. 1 33,665 53 1; narosły prowizyami nie podniesionemi 56,667 35 1				3,130,138	17	-
Zakłady publiczne na rachunkach ciągłych mają	.	.	-	9,085	21	-
Fundusz rezerwowy (majątek własny zakładu)				148,844	49	2
Prowizye uzyskane przez majątek zakładu				6,451	15	
Zysk czysty wyprowadzony przy zamknięciu rocznem . . .				15,361	9	2
Ogóły . .	3,309,880	52	-	3,309,880	52	-

Lwów dnia 31 grudnia 1856,
Z Dyrekcyi galicyjskiéj Kasy Oszczędności.

(Nadesłane).

Z Złoczowskiego w grudniu.

W dniu 18 grudnia rozstał się nagle z tym światem w sile wieku jeszcze i zdrowia nieodżałowany X. Leon Stechliński proboszcz rz. kat. w Wyżnianach obw. Złoczowskim, Dziekan Gliniański, nadzorca szkół ludowych i kanonik honorowy kapituły rz. kat. lwowskiéj. Cnoty prawdziwie chrześciańskie któremi mąż ten odznaczał się i dla których wielce był ceniony, zasługują, ażeby przez podanie do powszechnéj wiadomości tego nader smutnego zdarzenia, uczcić je pośmiertnem wspomnieniem:

Wychowaniec Seminaryum Przemyślskiego pod śp. księdzem biskupem Gołaszewskim, przejąwszy się wiernie zasadami pobożności i przykładem cnót kapłańskich tegoż arcypasterza, rozpoczął X. Stechliński zawód swój kapłański przed 30tu laty w Przeworsku w obw. Rzeszowskim; w roku 1828 przeniesiony do dyecezyi lwowskiéj na probostwo w Starém Siele; od roku 1836 zostawał proboszczem w Wyżnianach, gdzie w uznaniu gorliwego i przykładnego poświęcania się szczytnemu powołaniu swemu, i niezmordowanéj usilności o coraz większe rozkrzewianie między ludem prawdziwéj religii i bogobojności, tudzież oświaty ludu, a szczególnie parafian swoich, kolejno wynoszony został na coraz wyższe stopnie hierarchii kościelnéj, którym godnie zasługiwał się.

W prywatném pożyciu zjednał sobie zawsze i wszędzie powszechne uwielbienie i poważanie, jako bogobojny i cnotliwy kapłan, jako mąż prawego serca i charakteru, jako przyjaciel ludzkości, dobroczyńca biednych i utrapionych, opiekun wdów i sierot, których łzy niedoli szczodrą ręką lub pośrednictwem swojem chętnie i gorliwie osuszał; a tak naukę Zbawiciela naszego, nietylko słowy, ale czynem i przykładem wiernie wyznawał.

Na pogrzeb czcigodnego tego kapłana zgromadzili się w d. 20 grudnia bardzo licznie zbliska i zdala duchowieństwo obojga obrządków i świeccy różnego stanu i wieku. do Wyżnian; a ze strony Kapituły lwowskiéj przybyli XX. kanonicy Jasiński, Hirschler i Mossing dla oddania zwłokom tak zacnego kapłana ostatniéj posługi. X. kanonik Jasiński w asystencyi XX. kanoników i czterdziestu kilku księży obu wyznań, dopełnił smutnego obrzędu, w czasie którego ku uczczeniu zasług i pamięci nieboszczyka przemówił w kościele X. kanonik Hirschler, a nad grobem X. Mech pleban gr. kat. z Łachodowa, treściwemi słowy; a obfite i szczere łzy i łkania obecnych szczególnie zaś parafian, stały się niezbitém i trwałem świadectwem rzetelnego żalu i wielkiego poszanowania dla nieboszczyka, i udowodniły jawnie niemylność słów przemowy X. kanonika Hirschlera jako: „choć umarł, długo żyć jeszcze będzie w pamięci wszystkich którzy go znali, a szczególnie parafian swoich!“

Powszechna cześć i uwielbienie jakie cnoty swemi i za grobem jeszcze sobie zjednał, niechaj będą zdrojem pociechy nieutulonemu w żalu bratu starszemu i licznym krewnym zmarłego!

Pokój jego popiołom, cześć i poważanie jego pamięci!

URZĘDOWE.

(2658) **Edict.** (2-3)

[Z. 13836.] Vom Tarnower k. k. Kreisgerichte wird bekannt gemacht, dass zur Vorname der vom hiesigen k. k. Bezirksamte mit Beschluss vom 4ten März d. J. Z. 3401 bewilligten öffentlichen Feilbiethung des sub Nr. 65 in der Vorstadt allhier liegenden bau- und Feuergefährlichen, ehemals dem Valentin Muszyński und dem Johann Schnitzel, sohin dem Lezteren und dem Johann Kluziński, nunmehr aber dem Johann Poliński und dem Anton Bayer gehörigen und auf 305 fl. CMze geschäzten Hauses mit Ausschluss des Grundes, worauf dieses Gebäude erbaut steht, unter folgenden Bedingungen drei Termine und zwar auf den 27ten Februar 1857, 27ten März und 27ten April 1857 jedesmal um 10 Uhr Vormittags mit dem Beifügen anberaumt wurden, dass dieses Haus falls es bei dem ersten und zweiten Termine nicht über, oder wenigstens um den Schätzungswerth an Mann gebracht würde, bei dem dritten Termine auch unter dem Schätzungswerthe hintangegeben werde.

1. Zum Fiskalpreise wird der gerichtlich erhobene Schätzngswerth des harten und weichen Materials pr. 305 fl. CMze angenommen.

2. Jeder Lizitazionslustige ist verpflichtet 10 Perzent des Schätzungswerthes im Betrage von 30 fl. 30 kr. CMze als Vadium zu Händen der Lizitazions-Commission zu erlegen. Das Vadium des Erstehers wird zurückbehalten und haftet für die genaue Erfüllung der Lizitazionsbedingungen, dagegen wird dasselbe den Nichterstehern sogleich beim Abschluss der Versteigerungsverhandlung zurückgestellt werden.

3. Es wird blos das sub Nr. Cons. 65 in der Vorstadt Tarnow liegende bau- und feuergefährliche Haus, öffentlich aus politischen Rücksichten verkauft, daher bleibt auch der Grund, worauf dieses Gebäude erbaut steht, in seinem ganzen Umfange und in denjenigen Gränzen, in welchen derselbe von den Eigenthümern bisher besessen und benützt wurde, oder ihnen denselben zu benützen oder zu besitzen das Recht zustand, von der gegenwärtigen Lizitazionsverhandlung ausgeschlossen, und hat da er keinen Gegenstand der gegenwärtigen Eigenthümer der Realität Nr. Cons. 65 ungeschmälert in ihrem Besitze und Genusse zu verbleiben.

4. Der Ersteher ist verpflichtet binnen 8 Tagen, nachdem vorliegende Lizitazionsverhandlung bestätigt werden wird, den ganzen Kaufpreis für das erstandene Haus, und ohne Einrechnung des Vadiums, welches bis zur Erfüllung der im §. 5 festgestellten Lizitazionsbedingung in Gerichtshänden zu verbleiben hat, an das gerichtliche Erlagsamt des hiesigen k. k. städt. deleg. Bezirksgerichtes zu erlegen, und sich hierüber bei dem k. k. Bezirksamte auszuweisen, wo ihm sodann das gekaufte Haus sogleich ins Eigenthum übergeben werden wird.

5. Der Ersteher ist verpflichtet binnen 14 Tagen nach der Uebergabe des Hauses Nr. Cons. 65 dasselbe sofort auf eigene Kosten abzutragen, das davon gewonnene harte und weiche Material ebenfalls auf eigene Kosten wegzuräumen, und den Platz worauf das Gebäude steht, ordentlich auf seine Kosten zu planiren. — Sollte daher der Ersteher den vorstehenden Lizitazionsbedingungen nicht entsprechen, so wird er für vertragsbrüchig, und sein Vadium für verfallen erklärt, auf seine Kosten und Gefahr und ohne weitere Vornehmung die Relizitazion eingeleitet, und dasselbe nebstbei für jeden den Hipothekargläbigern aus der Nichtzuhaltung des Vertrags erwachsen mögenden Schaden, bis zur Höhe des ursprünglichen Kaufschillingsbetrages, für verantwortlich und ersatzpflichtig erklärt.

6. Das Haus sub Nr. 65 in der Vorstadt allhier wird bei den ersten zwei Terminen, nur um, oder über den Schätzungspreis, bei dem 3ten Termine jedoch auch unter dem Schätzungspreise, hintangegeben.

7. Der Kaufschilling für das verkaufte Haus wird nach Abzug der etwa erwachsenden Kosten dieser Feilbiethung, in seinem vollen Restbetrage zur Befriedigung der Hipothekargläubiger, jenachdem dieselben die Liquidität, und die Priorität ihrer Forderungen werden nachgewiesen haben, bestimmt, dagegen der etwa zurückbleibende Rest, den gegenwärtigen Eigenthümern des Hauses Nr. Cons. 65 zurückgehalten werden.

8. Nach Erlag des ganzen Kaufschillings werden alle Hipothekargläubiger, insofern ihre Forderungen bloss im Lastenstande des verkauften Hauses Nr. Cons. 65 Vorstadt vorgemerkt waren, mit denselben auf den erzielten Kaufschilling gewiesen, die bezüglichen Forderungen sonach aus dem Lastenstande des besprochenen Hauses, welches nunmehr aufhören wird, den Gegenstand des Grundbuches zu bilden, gelöscht und extabulirt werden.

9. Es steht den Interessenten frei, den Tabularextrakt und den Schätzungsakt des Hauses Nr. Con. 65 Vorstadt in den Gerichtsakten einzusehen, und

10. Hievon werden alle Interessenten, dann alle Diejenigen, welche nach dem 28ten Oktober 1856 ein Hipothekarrecht erlangten, oder welche von dieser Feilbiethung aus was immer für einem Grunde nicht verständigt werden könnten, durch den, für dieselben in der Person des hiesigen Advokaten Dr. Jarocki mit Substituirung des Dr. Kaczkowski bestellten Curator verständiget.

Aus dem Rathe des k. k. Kreisgerichts.
Tarnow am 25. November 1856.

Z Ekspedycyi „Czasu" wysłano dnia 4 stycznia **Dodatek miesięczny** do „Czasu" za miesiąc grudzień na następujące urzęda pocztowe:

Paryża, Przemyślan, Preszburga, Proshau, Poznania, Podhajec, Przeworska, Podhorzec — Rozdołu, Radymna, Radziechowa, Rzymu, Radomyśla, Rudek, Rawy-ruskiéj, Rymanowa, Rohatyna, Rzeszowa — Sniatyna, Sącza, Suczawy, Suchy, Seretku, Skalatu, Sokala, Sędziszowa, Stryja, Sanoka, Stanisławowa, Sądowéj-Wiszni, Sambora, Szechyń, Tymbarku, Tyśmienicy, Tarnopola, Trembowli, Tuchowa, Tarnowa, Tłustego — Wojniłowa, Wojnicza, Wiednia, Wieliczki, Wadowic — Ustrzyk.

C. k. Teatr polski.

We wtorek dnia 6 stycznia **Żywy nieboszczyk** czyli dwa Testamenta obraz charakterystyczny w 3 aktach.

Wkrótce na tutejszéj scenie przedstawione będą **Rzeź S. Bartłomieja** czyli Królowa Marguerita historyczny dramat w 4ch aktach a w 8miu obrazach przez Aleks. Dumas i **Upadek wielkiego domu** dramat w 5ciu aktach oryginalnie napisany przez Kajetana Niépowic.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	Stan ciep. podług Reaumira	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan NIEBA	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
4	2	325‴ 25	+0°8	90	wschodni słaby	chmurno	deszcz	-3°2	+1° 1
	10	326 25	+0 6	92	"	"			
5	6	326 69	-0 4	97	"	"			